

(Il Tempo - F.Biafora) Totti marzy razem ze swoimi kibicami. Były kapitan Romy, pytany przez Sky Sport przed meczem z Cagliari, wydaje się niemal ścigać z siebie garnitur menadżera gdy mówi o Conte i utrzymuje przy życiu nadzieję, że może w końcu trafić na ławkę głośne nazwisko. Jego szczerze słowa nieumyślnie potwierdzają negocjacje: "Conte jest jednym z najlepszych trenerów w Europie, zwycięzcą gdziekolwiek poszedł. Każdy zespół zrobiłby dla niego szaleństwo. Mówi się o Romie, Interze, Bayernie Monachium, zainteresowanych nim jest wiele drużyn. Gdy masz tak mocnego trenera masz więcej szans na wygraną. Nie mówi się, że ktoś taki ma białą kartę, ale ma wszystko by wygrać".

Totti, który zapewnia, że awans do Ligi Mistrzów nie jest konieczny, aby dojść do byłego selekcjonera i który żartem zaprzecza jakimkolwiek spotkaniom, stara się uspokoić niespokojne wody wokół tego wyboru i koncentruje się na teraźniejszości: "Mówi się o tym bardzo dużo, ale mamy trenera Ranieriego na ławce i musimy oddać mu szacunek do samego końca. On jest naszym trenerem i na koniec sezonu ocenimy i zdecydujemy wszyscy razem czy to będzie on, Conte czy ktoś inny za niego. Teraz musimy awansować do Ligi Mistrzów. Nie wydaje mi się właściwym rozmawianie o innych". Conte, oczekiwany dziś wieczorem przy Via del Mare na meczu między Lecce i Brescią, nie podjął ostatecznej decyzji, zwabiony propozycją Giallorossich (którzy mają w ręku kartę Petrachiego), ale też kuszony głośnym powrotem do Juventus. Po odpadnięciu z Ajaxem zarówno Alelegri jak i Agnelii potwierdzili wolę kontynuowania współpracy, jednak zerwanie między stronami nie jest wykluczone. W tym scenariuszu nazwisko Conte wróciłoby silnie na czoło Bianconerich, gdzie jednak nie musi być pierwszym wyborem kierownictwa, niekoniecznie przekonanego do przeżycia drugiej przygody z trenerem z Lecce.

Totti znajduje miejsce na krótką wypowiedź na temat Zaniolo: "Nicolo zaczął dobrze, ale musi teraz kontynuować grę na swoim poziomie. Ma już pięcioletni kontrakt. Sprawy załatwiają zawsze dwie strony, kontrakt został już wcześniej podpisany". Jednak w sprawie odnowienia umowy gracza z numerem 22 nie ustalono żadnego spotkania. Przed aktualnymi wydarzeniami nie kryje się też Ranieri, który jako kibic Curva Sud ma nadzieję na przyjęcie swojego kolegi na swoim miejscu: "Chciałbym go jako trenera Romy, byłbym szczęśliwy gdyby przyszedł Antonio. Nie patrzę na siebie, ale na dobro klubu. Pojechałbym podjąć go z lotniska". Trener Giallorossich, który określił trzy punkty z Cagliari jako "najlepszy mecz odkąd przyszedłem", mówi o kluczowej rzeczy w odczytaniu wydajności Romy po letnim mercato: "Problemem było to, że odeszli ważni gracze i w takich przypadkach nie są zadowoleni ci, którzy pozostają. Było trochę wewnętrznego rozczarowania i nowo przybyli nie zostali wspomóczeni przez starych graczy, którzy myśleli ciągle o poprzednim sezonie, o tych którzy odeszli, o Strootmanie, który mówił, że chciał zostać...". To jednak stara historia i ewentualnym przybyciem Conte przyszłość byłaby więcej niż różowa.

Autor: abruzzo